

Józefa Wagnerówna

Na marginesie artykułu "Mickiewicz a wolnomularstwo"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 28/1/4, 285-294

1931

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

odtworza w terminologii łacińskiej. Mimo tych defektów, jest on pierwszorzędnym majstrem swego rzemiosła, z materiału obranego umie wydobyć przepyszne efekty, zgodne z charakterem rodzaju literackiego, który uprawia, a więc rubasznej facecji. Opowiada żywo i barwnie, posługując się dosadnymi zwrotami języka codziennego, podkreślając te nie inne szczególności rymami, i narabiając przysłowiami. „Bies tam nie dowiedzie, gdzie baba dojedzie“, „Kto lepiej smaruje, temu nie skrzypi“, „Czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal“, to tylko drobne próbki bogactwa paremjograficznego, które całemu zbiorowi nadaje swoisty charakter. Tekstem włoskim nie krępuje się zwykle, zamiast zwięzłych, rzeczowych określeń Domenichiego, daje — folgując swadzie — wulgarne ale wyraziste powiedzenia własne. Gdy Domenichi, nie odznaczający się zresztą obcą facecji wytwornością, poprostu stwierdza, iż pewna kobieta popełniła cudzołóstwo i urodziła dziecko („una donna di poco honesta vita, hauendo hauuto un figliuolo d' adulterio“, p. 107), Anonim to ujmuje w sposób następujący: „Niewiasta, męża mając, dała się innemu obłąpić, że z tego obłąpienia urosł ból [wol?], nie włożyłby go we trzy lata na niecki“ (Nr. 141). Gdzieindziej (fac. 88), przenosząc żakowską facecję z Bolonji do Krakowa, dodaje od siebie znany kawał żakowski, gdy syn hulaka prostytutce ojcu przekłada, że na „computatis computandis strawił tysiąc złotych“. Gdzieindziej wreszcie uwagę Domenichiego, iż lekarstwem na upór niewieści kij niekiedy bywa, zastępuje dobitnym dwuwierszem:

Gdzie fartuszek płochy,
Tam trzeba kijochy (str. 79).

Wszystkie te elementy językowo-stylowe godzą się doskonale z frywolną zazwyczaj treścią facecyj i z rodzimem, wskutek spolonizowania, ich zabarwieniem. Ogólna jednak charakterystyka artystycznej fizjognomji „Facecyj Polskich“ będzie możliwa dopiero po dokładnem ustaleniu ich źródeł, co — jak to już poprzednio zaznaczyłem — wymaga osobnego studjum. Tutaj chodzi mi o coś innego, o stwierdzenie, że przeszło czwarta część zbioru pochodzi z humanistycznej literatury włoskiej (liczę razem Domenichiego i Boccaccia), że więc „Facecje Polskie“ zawdzięczają w znacznej mierze powstanie swe tej fali, która przyniosła do Polski „Dworzanina“, „Equanusa“ i „Orlanda Szalonego“.

J. Kizyżanowski.

Na marginesie artykułu „Mickiewicz a wolnomularstwo“¹.

Lata młodzięcze A. Mickiewicza mijają w atmosferze, przesyconej hasłami i ideami masońskimi. Owiewają go swem

¹ Stanisław Małachowski-Łempicki, Mickiewicz a wolnomularstwo. Ruch literacki, Nr. 7, wrzesień 1930.

tchnieniem, zajmują i interesują na ławie uniwersyteckiej, dążą nawet za nim na wyuczasy wakacyjne i nie tracą nic na żywotności te zainteresowania u nauczyciela z Kowna.

Masonerja, podczas pobytu Mickiewicza w Wilnie, święciła tryumfy i stała u szczytu rozwoju. Nawet stowarzyszenia młodzieży uniwersyteckiej wzorowały się na lożach. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Tow. Filomatów było jak gdyby stopniem przygotowawczym do właściwej masonerji. U podstaw genezy tego stowarzyszenia znajdziemy braci-masonów¹. Oni to wycisną piętno tak na ideologii jak i na symbolice, a nawet i na sposobie organizacji Towarzystw. Z Kowna pisze Mickiewicz do Jeżowskiego 10 lutego 1821: „Związek Przyjaciół urządzić jak studenckie masonstwo, przydać symboliczne obrzędy, śpiewy, herbatę i znaki“. — Gdybyśmy porównali organizację wewnętrzną loż a Tow. Filomatów i Filaretów wykazalibyśmy wiele punktów stycznych i znaleźlibyśmy również symboliczne obrzędy, śpiewy i znaki wśród towarzystw młodzieży.

Głośną podówczas w Wilnie była sprawa reformy masonerji; w roli reformatorów występuje J. Szymkiewicz i Mianowski.

Loża „Gorliwy Litwin“, pracująca na Wschodzie Wilna, przesyła dn. 20 miesiąca II. r. p. ś. 5818 Jakubowi Szymkiewiczowi i Mikołajowi Mianowskiemu jeszcze raz „deskę“, w której piszą masoni: „wzywamy Was, abyście zrywania związków braterskich zaniechawszy, powrócili do grona braci“. „Rozum Was przekona, że powrót jakiego żądamy, bynajmniej nie będzie ani upokorzeniem, ani poniżeniem Waszym, zjedna tylko dla wszystkich prawdziwą pociechę i da skosztować tej słodczy, jaką sama zgoda i jedność u Wolnych Mularzy sprawić jest zdolną“².

Ów list jest ciekawym przyczynkiem do genezy „Szubrawców“ i zarazem wyjaśnia, jakimi drogami ideologia masonska wciskała się do innych Towarzystw.

Wszak Jakóba Szymkiewicza znajdziemy w szeregach

¹ Edward Tom. Massalski Z pamiętników 1799—1824 podaje: „Ale kilku gorliwych obywateli a między nimi Jan Chodźko i Michał Römer dbając o przyszłość kraju, któryby wielce ucierpiał, gdyby taka zepsuta młodzież ciągle z uniwersytetu wychodziła za wiadomością a podobno i za natchnieniem od ks. A. Czartoryskiego kuratora uniwersytetu, postanowili wpłynąć na młodzież środkami, zdolnemi zachęcić do pracy i poprawy obyczajów. Za najdzielniejszy zaś środek między innymi poczytywali założenie Towarzystwa między tą samą młodzieżą, mającą te dwa względy na celu. Zwrócili więc oko na najlepszych w owym czasie uczniów uniwersytetu i zachęcili ich do założenia takiego Towarzystwa niby z własnego ich samych popędu“.

² Teka Skimborowicza, Rkps 1 arkusz. List datowany „Działo się na W. Wilna dn. 20 Mc. II. r. p. ś. 5818“ podpisany przez Michała Römera, Mistrza Katedry — dwóch dozorców W. Dobrzańskiego i Jana Kotwicza, podskarbiego Karola Wagnera.

„Szubrawców“. Wybrany pierwszym prezydentem, stoi na czele Towarzystwa, znany jako Perkunas. — Mickiewiczowi „nie tylko nie była obcą reforma wolnomurstwa profesora Szymkiewicza“¹, ale zapewne dobrze był o niej powiadomiony. Wszak Mickiewicz nie tylko zajmował się żywo „Szubrawcami“, ale w „Wiadomościach Brukowych“ umieszczał artykuły, jak świadczy o tem list Maryli do A. Mickiewicza z dn. 20 lutego 1828: — „Wielka dla mnie była siurpryza, gdy znalazła rozdziałki Pana umieszczone w Brukowcach, do których miałam zawsze awersje. Przestałam odtąd deklamować przeciw Szubrawcom i ich Brukowcom“.

Oprócz tych pośrednich wpływów masonerii, działających na Mickiewicza poprzez Towarzystwa, znane i bliskie jego sercu, uwzględnić musimy i wpływ profesorów.

Wileńscy wolnomularze, mając w Zakonie swym jako braci profesorów uniwersytetu wileńskiego, wywierali wielki wpływ na młodzież uniwersytecką, przychodząc jej często z pomocą materjalną.

Znaną i wielokrotnie już omawianą sprawą było podkreślenie wpływu na Mickiewicza profesorów-masonów: Grodka i Borowskiego².

Rękopiśmienny „rys całorocznych czynności“³ Wschodu Wileńskiego za rok 1819 pod punktem piątym podaje: „Procent drugi w tymże czasie uchwalony wspierania czterech uczniów na artystów sztuk pięknych sposobiących się, doprowadziła łoża do skutku przeznaczając dla każdego po rubli 6 srebrem na miesiąc przez cały rok szkolny. Wybór ich i dozór nad nimi powierzyła znanemu z zasług w Zakonie i w światowym pożyciu B. Rustemowi⁴ i z pociechą dowiedziała się przez raport tego B... o chwalebnym postępowaniu wybranych przez Niego uczniów“.

Z tego krótkiego sprawozdania masonskiego, bezwzględnie wiarogodnego źródła, widzimy jakie zadanie powierzali masoni do spełnienia swym braciom, profesorom uniwersytetu. Ale wpływ wolnomularzy na młodzież uniwersytecką nie na tem się kończył. W tem samym sprawozdaniu całorocznych czynności łoż czytamy: „Doprowadzając do skutku łoża postanowienie swoje, własnym kosztem wysłała dwóch uczniów do stolicy Petersburga dla nauczania się metody Lankastra, skąd zupełnie usposobieni przybyli do Wilna“.

¹ St. Małachowski-Łempicki: Mickiewicz a wolnomularstwo. Ruch literacki, Nr 7, 1930.

² Ostatnio wspomina o tem St. Małachowski-Łempicki w artykule „Mickiewicz a wolnomularstwo“. — Ruch literacki, Nr. 7, 1930.

³ Teka Skimborowicza — Rkps — obejmujący 1 arkusz „Rys całorocznych czynności. Działo się na Wsch. Wilna, dn. 30 Mca R. p. ś. 5819“.

⁴ Rustem, wybitny malarz w 1798 r. powołany został na Uniwersytet Wileński w charakterze adjunkta, Po śmierci Fr. Smuglewicza obejmuje katedrę malarstwa, na której pozostaje do 1835 r.

Gdy jednak z braku funduszków nie mogła łoża własnym kosztem założyć szkoły, „dozwoliła Uniwersytetowi Wileńskiemu użyć jednego z nich, drugiego zaś Dobroczynności wileńskiej“.

Profesorzy-wolnomularze, jak opowiada K. Kaczkowski w „Wspomnieniach“¹, zwracali specjalną uwagę na zdolniejszych i nienagannych uczniów, a odpowiednio przygotowanych wprowadzali do łoży. Tak wprowadził prof. Ernest Grodeck ucznia swego K. Kaczkowskiego do łoży „Dobry Pasterz“, w której był Mistrzem Katedry.

Autor pamiętnika, Kaczkowski, dzieląc się swemi wrażeniami z czytelnikiem, kreśli wrażenia, jakie na nim, uczniu uniwersytetu wywarła poraż pierwszy widziana łoża: „Uczulem, że jestem wśród garstki ludzi, co prawo boskie w swej pierwszej świętości i czystości zachowywać pragną, co osobistą, wewnętrzną wartość człowieka stawiają ponad wszelkie przesady i urojenia społeczne“.

Te wrażenia są odbiciem zapatrywań ówczesnej młodzieży uniwersyteckiej w Wilnie na wolnomularstwo i wskazują, że młodzież odnosiła się serdecznie do związków masonskich. Czyż możliwym jest, by A. Mickiewicz, żyjący w takiej atmosferze, w której rozwieliżmożniła się masoneria i święciła największy okres rozwoju, — gdzie w najbliższym gronie swych przyjaciół spotykał masonów, — „mógł być masonem dopiero w latach 1819—1822, t. j. od skończenia uniwersytetu do kasy wolnomularstwa“². Dlaczego nie zaliczyć go wcześniej w poczet masonów, aż dopiero podczas pobytu w Kownie, „gdzie łoży całkiem nie było“³. Prawda, wszak „Oda do młodości“, „gdzie poraż pierwszy występują wyraźnie wpływy mularstwa“⁴, powstaje w okresie kowieńskim. Jednak musimy się cofnąć nieco w przeszłość, a pierwsze echa wolnomularskie usłyszymy już w wierszu programowym filomatów: „Już się z pogodnych niebios“..., który odczytano na posiedzeniu we wrześniu 1818.

Jeśli wolno postać Herkulesa — z „Ody do młodości“ uważać jedynie za symbol wolnomularski⁵, to równie dobrze porównanie przedsięwzięcia towarzyszy Mickiewicza do wyprawy Argonautów — nie jest tylko echem klasycznym, ale również odbiciem symboliki masonskiej.

Wszak istniał w Niemczech masonski związek „Argonautów“, w skład którego wchodził przeważnie profesorzy. Członkowie tej łoży urządzali częste wycieczki poza miasto, gdzie

¹ K. Kaczkowski: Wspomnienia, Lwów 1876.

² St. Małachowski-Łempicki. Mickiewicz a wolnomularstwo. Ruch literacki, Nr. 7 1930.

³ Tamże.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

mile przepędzali czas przy dźwiękach muzyki i śpiewu. Do programu wycieczek należało i odczytywanie własnych utworów. Pozdrowieniem związkowców było hasło: „Niech żyje radość“¹. Podobieństwo między owym masońskim towarzystwem Argonautów a związkami studenckimi młodzieży wileńskiej jest uderzające. Lecz wpływy wolnomularskie na wiersz programowy Filomatów nie ograniczają się tylko do podobieństw stylistycznych, sięgają głębiej i wyciskają swoiste piętno na ideologii wiersza.

Echa wolnomularskie potężnieją i nabierają mocy w pieśni: „Hej, radością oczy błysną“. Tam już „braterstwa ogniem spięci“ tworzą Filareci „święty przybytek Ojczyzny nauki, cnoty“. Nawet stylistycznie pieśń ta przypomina łudząco pieśni masońskie. Przecież nie ma prawie pieśni wolnomularskiej, w której nie powtarzałyby się takie omówienia stylistyczne jak: ogniwa braterstwa, zasłona serca, święty przybytek cnoty i powoływanie się na przysięgę.

Za masońską pieśń uważali koledzy Adama pieśń Filarecką.

W pytaniach zadawanych na piśmie uwięzionym Filaretom i w odpowiedziach na nie czytamy w 19 odpowiedzi I. Chodźki: „Ustawy filareckie“ nie określały żadnej pieśni, śpiewano pospolicie na biesiadach imieninowych pieśń Tomasz Zana, ułożoną na pierwszą jeszcze majówkę, wystawującą korzyści, ze wspólnego połączenia się wynikłe. Później, druga także była śpiewana, wytłumaczona z niemieckiego przez Mickiewicza. Zdaje się, że należeć kiedyś musiała w łozach do obchodów wolnych mularzy, gdyż zawierała wiele wysokich nawet i niezrozumiałych myśli, zawsze jednak jest to pieśń do kieliszka“².

Symbolika masońska użyczyła tej pieśni cyrkla, wagi, miary, bryły.

Nawet w tak drobnej igraszce poetyckiej „Toasty“ odnajdziemy echa wolnomularskie, choćby tylko w tak charakterystycznej poprawce „Palniem“! „Wiwat elektryczność“ na „Krzyknim, Wiwat elektryczność“. Wyrażenie „palniem“ było stale używane na posiedzeniach łóz stołowych przy wznoszeniu toasty. Niemniej charakterystyczny jest fakt, że poprawka jest dziełem Czeczota, który był czynnym członkiem łozy³.

„Oda do młodości“ jest najpełniejszym wyrazem ideologii masońskiej. I nietylko mogłaby być śpiewana i deklamowana w każdej łozy „na całej świata powierzchni“⁴, ale w rzeczy-

¹ Allg. Handbuch der Freimaurerei. Leipzig 1901.

² Krechowicki: Do historii Filaretów. — Rok Mickiewiczowski 1898.

³ Jan Czeczot, naucz. gimn. Czł. czyn. łozy. Pochodnia Północna — podaje Małachowski - Łempicki. Wykaz polskich łóz wolnomul. Kraków 1929.

⁴ St. Małachowski - Łempicki: Mickiewicz a wolnomularstwo. Ruch literacki, Nr. 7 1930.

wistości była uważana przez Promienistych za pieśń masońską łańcuchową, która zamykała zazwyczaj posiedzenia łóż.

Nie jest to gołosłowne przypuszczenie, ale twierdzenie poparte świadectwem Filarety, będącego zarazem członkiem loży masońskiej, Kaczkowskiego¹. Podaje on w Wspomnieniach, że „Oda do młodości“ stała się już była prawdziwą arką przymierza młodego pokolenia, na niej kończyły się zwykle posiedzenia Promienistych. „Wziąwszy się za ręce i splótłszy się za ręce i splótłszy jedno koło, wypowiedaliśmy ją chórem, a każda zwrotka elektryzowała nas do głębi, wyrażając wiarę w potęgę wspólnej pracy, w siłę postępu ludzkości i w nieodzowność lepszych na przyszłość losów“. W całkiem podobny sposób wygłaszali masoni pieśni łańcuchowe. W „Odzie do młodości“, która jako pieśń łańcuchowa jest wykładnikiem ideologii masońskiej, znajdziemy nie tylko bogatą symbolikę wolnomularską, ale i zupełny obraz haseł i dążeń masonerii polskiej.

Pęd wewnętrzny ku idealnemu celowi tak charakterystyczny dla „Ody“ oddany jest obrazem lotu „niech nad martwym wlecę światem“. Podobny motyw lotu znajdujemy w jednej z pieśni masońskiej.

„Anielską mocą uniesiony wyżej
 Łotem się wznoszę, znikną gwiazdy, słońca
 I w całym blasku widzę Stwórcę bliżej“².

Młodość ma okiem słońca obejmować całe ogromy ludzkości. Idea ludzkości była ulubionem hasłem wolnomularzy, którzy wierzyli naprawdę, że poszczególne narody są członkami jednej wielkiej rodziny, ludzkości. — „Ludzkość nam ręce podaje i w nowe wprowadza kraje“.

Idea współpracy wyrażona w „Odzie“:

Młodości! tobie nektar żywota
 Natenczas słodki, gdy z innymi dzielę:
 Serca niebieskie poi wesele
 Kiedy je razem nieć powiąże złota.

nie była obcą ideologii masońskiej. Odpowiednik tej myśli znajdziemy w masońskim wierszu Brodzińskiego. „Prawdziwa wesołość“:

„Bracia czyste wszystkich cele
 Wzajemna miłość i troski
 I ten napój przy nich boski
 Niech wzniosą czyste wesele“.

Dowód stylowy:

„Przyjmij niebieskie nektary
 Dzielić potrzeba rozkosze“.

¹ K. Kaczkowski: Wspomnienia. Lwów 1876.

² Przeznaczenie człowieka — pieśń wolnomularska ze zbioru „Pieśni z różnych autorów zebrane“, 1816.

W poezji Szubrawców, a mianowicie w mowie Gulbiego czytamy:

„Nie dosyć w zakresie ciasnym
Myśleć o pożytku własnym
Powinnościom stanu służyć
Ale udzielonych z nieba
Wszystkich zdolności potrzeba
Dla dobra współbraci użyć“¹.

Te analogie możnaby mnożyć, znaleźlibyśmy je i w masonskiej śpiewce Wężyka i L. Osińskiego².

Poczucie siły, tak znamienne dla „Ody do młodości“, jest oparte na indywidualnym zapale i zespoleniu z drugimi.

„Jednością silni, rozumni szalem
Razem młodzi przyjaciele“³!

Jedność to przecież idea masonów, to hasło, które ich łączyło i pozwalało budować gmach szczęścia ludzkości. — „Jedność to kamień węgielny i przybytek okazały“, jak mawiali wolnomularze w swych pieśniach³. „Jedność szczęśliwym czyni“⁴ brata masona.

Mickiewicz przygotowuje młodzież na trud i znój w tej walce o szczęście ludzkości. Szczęśliwym zowie tego, „co padł wśród zawodu, jeśli poległym ciałem dał innym szczebel do stawy grodu“.

Zupełnie identyczną myśl spotykamy w pieśni wolnomularskiej:

„W twej może być utracie
Kiel przyszłej szczęśliwości“.

lub w innej pieśni czytamy:

„A kto w marsowym poległ czynie
W świetnem bohaterów gronie
Wszak w naszych sercach nie ginie“⁵

Poeta zagrzewa do walki w imię głoszonych ideałów „choć droga stroma i śliska“.

Podobnie i wolnomularz „wśród przeszkód, trudów wielu do swego dąży celu“⁶. I są tak wytrwali masoni, że: „Ani nas szczęście nie zmieni — Ani przeciwności groty“.

Młodość ma działać twórczo i spólnymi łańcuchy opasać ziemskie kolisko. Wśród pieśni wolnomularskich spotykamy „pieśni łańcuchowe“, śpiewane w szczególnie uroczystych chwilach.

¹ Ign. Chrzanowski: Chleb macierzysty „Ody do młodości“, str. 41.

² Franciszek Wężyk: Śpiewka o wesołości i L. Osiński: Wesołość.

³ Pieśni wolnomularskie z różnych autorów zebrane 1816.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże. Patrz: Ign. Chrzanowski: Chleb macierzysty „Ody do młodości“.

⁶ Tamże.

„A święty łańcuch okrąży zgodne i szczęsne twe dzieci¹.
On to kiedyś opasze ziemię w łańcuch zgody“. Gdzie indziej
czytamy:

„Ściśnijmy ręce z ochotą
Na dowód szczerej miłości“.

Jedność polegała nietylko na bratnim połączeniu dłoni,
lecz przede wszystkim na zestrzeleniu myśli w jedno ognisko
i w jedno ognisko duchy. Zrozumieli tę prawdę już masoni
i nakazują swym członkom jedność i spójnię duchową.

„Złącz serca w jedne ogniwa“.

Mickiewicz lotem fantazji unosi się w Odzie do początku
starego świata i do narodzin nowego. Obraz stworzenia starego
świata „jednem stań się z bożej mocy“ ma wiele podobnych
sobie w poezji wolnomularskiej.

W jednej z pieśni masońskiej zachowanej w zbiorze Wo-
łańskiego czytamy:

„Jednem wyrzeczeniem słowa
Z ciemności odwiecznej Nocy
Dzieło Mądrości i Mocy
Wzniosła się świata budowa“;
„Ty coś rzeczy stawił w szyku
Gmach dźwignąwszy okazały“.

W poezji Szubrawców jest tych analogii znacznie wię-
cej. Odnajdziemy je również w Odzie Osińskiego na cześć Ko-
pernika i w Koźmianowej Odzie na pokój 1809 r. A wszak
wiadomem jest, że Osiński i Koźmian byli wolnomularzami.

Młodzież zwycięska stanęła u celu, stworzyła świat ducha.
Owiała go miłość braterska, a opasały przyjacielskie dłonie.
Przyjaźń w ideologii masońskiej zajmowała poczesne miejsce.

Masoni wierzyli w cudowne działanie przyjaźni i śpiewali
w pieśniach:

„Przyjaźń mu rękę podaje
I w lepsze wprowadza kraje“².

lub też mason:

„Ujrzy omamień zanikłe burze,
Gdy czuła miłość świeci naturze“³.

Osiągnięto cel ostateczny:

„Pryskają nieczułe lody
I przesady światło ćmiące
Witaj jutrzenko swobody
Zbawienia za tobą słońce“.

Bojowe hasła wolnomularzy to:

„Kruszmy przesadów kajdany
Drzejmy przesadu zasłonę zwodniczą“

¹ Pieśni wolnomularskie z różnych autorów zebrane 1816.

² Pieśni wolnomularskie z różnych autorów zebrane 1816.

³ Tamże.

a walka z przesądem była głównem zadaniem masonerji.

„Każdy niech ducha i serce stęży
Idąc za mocną wodzą rozumu
Wszystkie przesady niechaj zwycięży!
Nikną przesądów tam cienie
Gdy rozum gnuśność ocuca“¹.

Gdy zniknie zwodnicza zasłona przesądu, zawita jutrzienka swobody.

Marzeniem masonów było ujrzeć wschodzącą jutrzienkę by przyświecała ich pracom. — „Niechaj jutrzienka wschodząca naszym przyświeca robotom“².

„Gdy nam jutrzienka już wschodzi
I nocy rozpędza cienie
Niechaj jasności promienie
Zapał braterstwa w nas rodzi“³.

Za jutrzienką dopiero ukaże się zbawienia słońce. — Odpowiednik ideologii masońskiej:

„Po niej dopiero wspaniałe
Słońce swe ognie roznieci“⁴.

Ogrzeje to słońce całą ziemię, całą ludzkość.

Przeprowadzone analogje świadczą o wydatnym wpływie ideologii masońskiej na „Odę do młodości“. Wrażenie to potęguje symbolika masońska, tak godnie reprezentowana w „Odzie“. A pamiętać należy, że symbolika masońska kryła częstokroć istotę „świętych tajemnic“ i była wyrazem ideologii, kryjącej się w tajemniczości alegorji i symbolu przed okiem profana.

Wpływy masońskie, oddziałujące w tak znacznym stopniu na młodzieńczą poezję Mickiewicza, nie muszą być świadectwem przynależności poety do którejkolwiek z łóz wileńskich. Są one dowodem, jaką wybitną rolę odgrywała masonerja na Litwie na początku XIX wieku, jak wciskała się przemocą do rozmaitych towarzystw i opanowywała umysły i serca najdzielniejszych jednostek szlachetnością głoszonych haseł i dążeń. Masonerja podówczas była ostoją znękanych i udręczonych Polaków, krzewiła wiarę w lepszą przyszłość i ukazywała w perspektywie lat „Zbawienia słońce“. Łoże masońskie w owych latach były kuźnią charakterów, były szkołą młodego pokolenia, które przygotowywały do czynów wielkich.

Z tych łóz wyszły serca przeczyste, Tomaszów Zanów, cisi i wielcy bohaterzy, Łukasińscy złączeni wielką ideą wywalczenia niepodległości, owiani nieustanną myślą o Polsce.

¹ Tamże. Patrz także: Ign. Chrzanowski. Chleb macierzysty „Ody do młodości“.

² Feliks Gawdzicki: Pieśni wolnomularskie.

³ Tadeusz Wolański: Pieśni wolnomularskie.

⁴ Pieśni wolnomularskie z różnych autorów zebrane 1816.

Nie danem im było sny i marzenia ucieleśnić, ale jak powiada pieśń masonska:

„W ich utracie może był
Kieł przyszłej szczęśliwości“.

Takie jasne i mocne wpływy musiały wkraść się do serca poety, który oddał im hołd należny w swej młodzieńczej poezji.

Józefa Wagnerówna.

„Ilirski“ „Przekład w Wyjątkach z Ksiąg“ (Narodu Polskiego i Pielgrzymstwa Polskiego) Adama Mickiewicza.

Estreicher (Bibliografja polska XIX. stulecia, III. Kraków, 1876, p. 113, sub „Mickiewicz“) twierdzi, że „Przekład w Wyjątkach z Ksiąg był w piśmie „Danica ilirska“ w r. 1838“; to twierdzenie powtórzone jest w paryskim wydaniu „Dzieł“ Adama Mickiewicza z r. 1880, tom VIII, p. LXXIII.

Napróżno szukałem¹ w roczniku 1838 „Danicy Ilirskiej“, pisma literackiego, wydawanego od r. 1835 przez kierownika ówczesnego chorwackiego ruchu „ilirskiego“ t. zn. jugosłowiańskiego, przez Ludewita Gaja, tłumaczenia jakichś wyjątków z „Ksiąg“ Mickiewicza. Jednak nie mogłem pozbyć się myśli, że jakaś prawda tkwi w owym przytoczeniu Estreichera.

Jestem teraz pewny, że u Estreichera zaszła tylko omyłka, prawdopodobnie drukarska, w przytoczeniu rocznika „Danicy“. Odnośne „wyjątki“ z „Ksiąg“ znajdują się mianowicie w roczniku 1835 „Danicy“, nie w roczniku 1838.

Zostały przetłumaczone ustępy:

- | | |
|--|--|
| <p>w „Danicy“ 1835, nr. 43 (z dnia 31. X)
pod tytułem „Prispodoba“
(= Porównanie)</p> <p>— nr. 46 (21. XI)
pod tytułem „Nětilo“
(= niby: Nieciddo, Roznieca-
dło = zachęta)</p> <p>— nr. 49 (12. XII)
pod tytułem „Prispodoba“</p> | <p>... początek rozdziału XIV „Ksiąg pielgrzymstwa polskiego“ od słów: „Niech każdy składa...“ do słów: „...i skutek jej na wieki“ (wydanie „drugie“, Paryż, 1833, p. 80—81).</p> <p>...dalszy ciąg tego samego rozdziału XIV, od słów: „Zasługa dla ojczyzny jest jako ziarno...“ do słów: „...tam weźmie największą“. (ib. p. 82)</p> <p>...z rozdziału V od słów: „Pewny obywatel miał kilku synów“... aż do końca tego rozdziału, (ib., p. 48—52).</p> |
|--|--|

Pod każdym z tych ustępów przetłumaczonych jest podpis: A. Mickiewicz, przytoczony więc jest autor, a nie jednocześnie dzieło, z którego ustępy są wzięte.

Tłumaczenie przytoczonych ustępów z „Ksiąg“ jest dosłownem; widać, że tłumacz rozumiał tekst polski². Ale w dwóch

¹ „Neki prevodi iz poljskoga“ (Šišićev Zbornik“ 1930, Zagreb, p. 584).

² Parę uchybień: (*W ustępie pierwszym*) „Niech każdy składa talent... w karbonę tajemnie“ = „Nek prinese svaki talent... u skrovnu blagajnicu občinsku“ (przysłówek „tajemnie“ ujęty jako przymiotnik); — „nie mówiąc